

KLIMATY

Nr 118/29 maja 2011 ISSN 2080-0010

VI Niedziela Wielkanocna

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 8,5-8.14-17

Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali Apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 66,1-7.16.20

Niech cała ziemia chwali swego Pana

Z radością sławcie Boga wszystkie ziemie, opiewajcie chwałę Jego imienia, cześć mu chwalebną oddajcie. Powiedzcie Bogu:

„Jak zadziwiający są Twe dzieła!

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie, niech imię Twoje opiewa”.

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga: zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

Morze na suchy ląd zamienił, pieszo przeszli przez rzekę. Nim się przeto radujmy, Jego potęgą włada na wieki.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy, którzy boicie się Boga, opowiem, co uczynił mej duszy. Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby, i nie oddalił ode mnie swej łaski.

DRUGIE CZYTANIE

1 P 3,15-18

Pana Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią [Bożą] zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie

przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem - jeżeli taka wola Boża - cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle. Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia Duchem.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 14,6

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy.

EWANGELIA

J 14,15-21

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Często jest tak w naszym życiu, że sytuacje dnia powszedniego nas przygniatają. Musimy pamiętać o wielu sprawach: o naszych dzieciach o sytuacji w pracy, o zakupach, o spłacie kredytu itp. Mamy wiele spraw do załatwienia i ciągle ktoś, coś od Nas chce. Wszystkie te sprawy powoli zaczynają nas przygniatć i powodować, że tracimy radość życia, przestają nas cieszyć małe rzeczy, czekamy na wielkie, a gdy one nie przychodzą jesteśmy jeszcze bardziej sfrustrowani.

Jest jednak Ktoś, kto potrafi odmienić oblicze naszego życia. Potrzebny jest nam Duch Święty, który swoim ożywczym tchnieniem przemieni nasze życie w błogosławione, pełne radości i zaufania Bogu. Słyszemy w dzisiejszej Ewangelii obietnicę jaką kieruje Jezus do Nas: **a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze.** Duch Święty jest istotą naszego życia, to On sprawia, że nabiera ono blasku i radości.

Jest On jak wiatr, który wieje i powoduje, że statek naszego życia zaczyna płynąć. Prośmy Boga aby zesłał także na Nas Ducha Pocieszyciela, który sprawi, że będziemy mieli siły do dalszego pięknego życia, że będziemy mieli siłę działać, kochać i akceptować czasami trudną sytuację naszego codziennego życia. Duch święty jest siłą napędową naszego życia. On może sprawić, że także Twoje życie stanie się piękniejsze bo napełnione Jego świętymi darami.

Kl. Piotr Kosiak



BETLEJEM

Betlejem, oddalone od Jerozolimy o około 9 km, rozciąga się na dwóch wzgórzach: zachodnim – z najstarszym Betlejem Dawidowym – i wschodnim – z nowoczesną częścią miasta (tu znajduje się Bazylika Bożego Narodzenia). Obecnie w Betlejem żyje ok. 30 tys. mieszkańców, zdecydowana większość to muzułmanie. Tylko ok. 8 tys. stanowią chrześcijanie należący do różnych wyznań. Wielu z nich wyemigrowało w latach 2000-2003. Daje się tu zauważyć wyraźne rozbitcie oraz walkę o własne interesy i wpływy, bolesny znak podziału chrześcijan.

Myli się ten, kto sądzi, że Betlejem, mała miejscowość w Palestynie, wkracza na karty historii dopiero z chwilą narodzenia Chrystusa. Dwa tysiące lat, które upłynęły od tej chwili, to zaledwie część dziejów tego starożytnego miasta. Po raz pierwszy jego nazwę – „Bet Lachem”, czyli „Dom Chleba” – wymieniono już w XIV w. p. Ch. W Piśmie Świętym Betlejem nazywane jest też „Efrata”, tzn. „żyzne”, „obfite w owoce”. Nazwa taka jest uzasadniona, bo od tysięcy lat miejscowość ta była rolnicza i pasterska, zasobna w pożywienie, chleb, warzywa, winogrona, oliwki, granaty. Po dziś dzień od stycznia do maja widać całe łany pszenicy i jęczmienia. W pozostałe, bezdeszczowe miesiące pola są całkowicie wyschnięte.

Tu w Betlejem urodził się Jakubowi najmłodszy syn – Beniamin – z umiłowanej żony Racheli. I jest to pierwsza wzmianka o Betlejem w Biblii. Na tych polach poganka Rut Moabitka – wdowa, która nie opuściła swojej ubogiej teściowej – zbierała kłosa z bożego. Zakochał się w niej właściciel pola, bogaty Booz, i ożenił. Z tego związku urodził się Obed – dziadek króla Dawida. Nic dziwnego, że w tym samym miasteczku, w XI w. p.n.e., urodził się Dawid. Tu, jako chłopiec, pasał na pobliskich polach owieczki i kozy. W tradycji judeochrześcijańskiej Dawid to

idealny władca, z rodu którego powstać ma wybawiciel – Mesjasz. Kilkadziesiąt lat później wnuk Dawida, Roboam, ufortyfikował Betlejem. Potem miasto straciło na znaczeniu. W księdze proroka Micheasza zostało napisane: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich, z ciebie mi wyjdzie Ten, który mi będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności”. 1000 lat po Dawidzie w Betlejem przyszedł na świat Jezus Chrystus.

Ewangelie nie wskazują dokładnego miejsca, w którym miał narodzić się Zbawiciel. Biorąc jednak pod uwagę, że liczne domy na tym obszarze są ciągle budowane przed grotami, które stanowią naturalne zaplecze gospodarstw, można sobie wyobrazić Józefa zabierającego Maryję na takie zaplecze, aby narodziny miały miejsce z dala od krzątania w izbie mieszkalnej.

Chrześcijaństwo niemal od pierwszych lat po Wniebowstąpieniu Chrystusa gromadzili się w grocie zwanej Grota Bożego Narodzenia i otaczali ją czcią. Znakomity teolog i filozof – Orygenes – znawca Pisma Świętego, przybył tam w 215 r., aby oddać hołd miejscu Narodzenia Pana. Najlepszym potwierdzeniem tradycji odnośnie do tej groty jest fakt, że cesarz rzymski Hadrian w 135 r. wybudował na tej grocie pogańską świątynię Adonisa. Skoro już od pierwszych wieków Rzymianie starali się zablokować wyznawcom Jezusa dostęp do groty, to potwierdza się jej autentyczność jako miejsca Narodzin.

W latach 326-330 cesarz Konstantyn Wielki, za namową swojej matki – św. Heleny, kazał wyburzyć pogańską świątynię Adonisa, a w jej miejsce zbudował wspaniałą Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Bazylika przechodziła różne koleje losu: powstała Samarytan, pożar... W 540 r. cesarz Justynian polecił rozbudować świątynię z taką wspaniałością, rozmachem i pięknnością, że żaden obiekt w Świętym Mieście nie powinien jej przewyższyć. Powstała wówczas przestronna bazylika, która – o dziwo – przetrwała do dnia dzisiejszego. Persowie, którzy najechali Palestynę w VII



Grota Narodzenia

wieku, a następnie Arabowie w XI w. pozostawili kościół nietknięty, gdyż na fasadzie widniały wizerunki magów (trzech króli) w znanych im strojach. Być może zniszczyli ją w czasie pierwszej krucjaty pod koniec X w., ale dzięki błyskawicznemu atakowi Tankreda, jednego z przywódców krzyżowców, w 1099 r. świątynia została odbita. Bazylika przeszła wówczas renowację, aby w XII w., po upadku Królestwa Jerozolimskiego, znów podupaść. Choć Turcy systematycznie grabili bazylikę i wykorzystywali ją jako źródło taniego

buldulca, choć w 1834 r. miało miejsce trzęsienie ziemi, a w 1869 r. pożar zniszczył wyposażenie Groty Narodzenia, bazylika przetrwała.

Wewnątrz, tak jak we wszystkich miejscach związanych z życiem Jezusa, uderza prostota i skromność. Ci, którzy spodziewają się monumentalnej budowli, bogatej ornamentyki i wszelkich wspaniałości znanych z europejskich świątyń, mogą czuć się zawiedzeni. Ale może to i dobrze, że chrześcijanie nie upiększali tych miejsc – wszak przyście na świat Zbawiciela dokonało się w prostocie i ubóstwie.

Pobyt w Bazylice Narodzenia przeżywa się w warunkach zbliżonych do tamtego wielkiego wydarzenia sprzed 2000 lat. Właśnie w tym miejscu i w Bazylice Grobu Pańskiego pielgrzymi są najbardziej wzruszeni. Każdy schodzi po ciasnych schodkach, przez niski portal, celowo zamurowany, aby muzułmanie nie wjeżdżali do świątyni na koniach i nie bezczeszli w ten sposób tego świętego miejsca. Trzeba się schylić, okazując gest pokory wobec Tajemnicy największej Pokory. Następnie pielgrzymi całują lub dotykają czołem srebrnej gwiazdy, oznaczającej miejsce, gdzie narodził się Jezus.

Cała bazylika, z wyjątkiem lewego skrzydła będącego w posiadaniu prawosławnych Ormian, należy do prawosławnych Greków. Bezpośrednio przylega do niej kościół św. Katarzyny, własność franciszkanów. To tutaj odprowadzana jest Pasterka.

Niedaleko znajduje się Grota Mleczna, w której, według apokryfu, Matka Boża karmiąc Jezusa, upuściła kilka kropli mleka, sprawiając, że skała stała się biała. Stąd jej nazwa.

Dalej grota św. Hieronima, w której mieszkał z kilkoma mnichami (w latach 384-420). To tutaj święty mąż przetłumaczył Pismo Święte z języka hebrajskiego na łaciński. Tak powstała Wulgata, która jest oficjalnym tekstem Kościoła Katolickiego.

I jeszcze jedna grota – Grota Niewiniątek, czyli miejsce rzezi niemowląt w Betlejem. Jest to miejsce – symbol, nie tylko tragicznego wydarzenia sprzed 2000 lat. Nadal bowiem trwają mordy i rzezie niewiniątek tym razem tych nienarodzonych. Współczesna „kultura śmierci” masowo je zabija, w niczym nie ustępując okrucieństwu Heroda.

Codziennosc miasta jest o wiele mniej mistyczna i podniosła, niż wynikałoby to z jego uświęconej przeszłości. Teraz Betlejem to jeden z wielu punktów zapalnych izraelsko – palestyńskiego konfliktu na terenie świętej ziemi trzech religii. Jeszcze do niedawna miasto było podzielone między Żydów i Palestyńczyków, a pielgrzymi napotykali wysokie zasieki i posterunki graniczne izraelskiego wojska. Od 1996 r., na mocy układu z Oslo, Betlejem stanowi część Autonomii Palestyńskiej, ale kontrolę nad nim sprawują Żydzi. Od 2006 r. całe miasto otacza 8-metrowy, betonowy mur, odgradzający je od terenów izraelskich.

Opracowali: K. i P. Kruszewscy

PODSTAWY TEOLOGII MAŁŻEŃSTWA W PRZEMÓWIENIACH JANA PAWŁA II

Pomiędzy wzajemnym darem a przywłaszczeniem

Rozważania, jakie podjęliśmy w obecnym cyklu, wiążą się z tymi słowami, jakie Chrystus w Kazaniu na Górze wypowiedział na temat „pożądania” kobiety przez mężczyznę. Ażeby zbadać niejako od podstaw to, co charakteryzuje „człowieka pożądliwości”, cofnęliśmy się znów do Księgi Rodzaju. Sytuacja, jaka wytworzyła się we wzajemnym odniesieniu mężczyzny i kobiety, została już tam bardzo wnikliwie zarysowana. Poszczególne zdania Rdz 3 mówią tutaj bardzo wiele. Zdania Boga – Jahwe wypowiedziane do kobiety w Rdz 3,16: **„ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą”**, wydają się przy gruntownej analizie ukazywać to, jak układ wzajemnego obdarowania, który istniał pomiędzy nimi w stanie pierwotnej niewinności, zamienia się poniekąd po grzechu pierwotnym w układ wzajemnego przywłaszczenia.

Jeśli mężczyzna jest tym, który przywłaszcza sobie w ten sposób kobietę, traktuje ją tylko jako przedmiot swojego przywłaszczenia – a nie jako dar – to zarazem skazuje i siebie na to, że jest dla niej też tylko przedmiotem przywłaszczenia, a nie darem. O takim układzie dwustronnym zdają się mówić słowa Rdz 3,16, chociaż powiedziane jest wprost tylko, że **„on będzie panował nad tobą”**. Powiedziane jest również, że w takim jednostronnym (a pośrednio dwustronnym przywłaszczeniu) zatracą się struktura komunii osób, oboje stają się jakby niezdolni do przekroczenia wewnętrznej miary serca w kierunku wolności daru i związanego z nim oblubieńczego sensu ciała. Słowa Rdz 3,16 zdają się wskazywać, że staje się to niejako bardziej kosztem kobiety, w każdym razie ona bardziej odczuwa to niż mężczyzna.

Jest to szczegół, na który warto tu przynajmniej zwrócić uwagę. Słowa Boga – Jahwe w Rdz 3,16 oraz słowa Chrystusa według Mt 5,27-28 wskazują pewien pluralizm. Pierwsze: **„ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą”**. Drugie: **„kto by patrzył na kobietę, aby jej pożądał”**. Może nie chodzi tutaj o to, że przede wszystkim kobieta staje się przedmiotem pożądliwości ze strony mężczyzny, ale raczej o to – na co już uprzednio zwróciliśmy uwagę – że mężczyzna „od początku” winien być stróżem wzajemności obdarowania oraz

właściwej równowagi daru. Analiza tego właśnie „początku” (Rdz 2,23-25) wskazuje na to, że od niego zależy przyjęcie kobiecości jako daru i odwzajemnienie go w obustronnej wymianie. Przeciwnością tego jest odebranie kobiecie jej daru – właśnie przez pożądliwość. Utrzymanie natomiast równowagi daru zdaje się być powierzone obojgu, ale przede wszystkim mężczyźnie, jakby bardziej od niego zależało, czy równowaga ta zostanie utrzymana, czy też zachwiana – czy nawet, jeśli jest już zachwiana, zostanie ewentualnie odbudowana. Z pewnością taki znamieny rozkład akcentów w wypowiedziach, do których się tutaj odwołujemy jako do kluczowych, był podyktowany w tamtejszych warunkach społecznych również upośledzeniem kobiety (na to Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza dostarcza dość dowodów); tym niemniej zawiera się w nich prawda, która jest ważna niezależnie od tych specyficznych warunków historycznych.

Pożądliwość prowadzi do tego, że ciało staje się niejako „terenem” przywłaszczenia drugiego człowieka. Oznacza to – jak łatwo zrozumieć – zagubienie oblubieńczego sensu ciała. Wraz z tym nabiera również innego znaczenia wzajemna „przynależność” osób, które łącząc się z sobą „tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24), są przez to samo wezwane, aby należeć do siebie. Szczególnym jakby wymiarem zjednoczenia osobowego mężczyzny i kobiety przez miłość staje się to poczucie, które wyraża się słowem „mój... moja”. Słowo to, które odwiecznie należy do języka ludzkiej miłości, pojawia się często w strofach Pieśni nad pieśniami, a także i w innych tekstach biblijnych. Słowo to, które w swoim „materialnym” znaczeniu wyraża relację wolności, w tym wypadku wyraża niejako osobową analogię tej relacji. Przynależność wzajemna mężczyzny i kobiety, zwłaszcza gdy należą do siebie jako małżonkowie „w jedność ciała”, kształtuje się wedle tej osobowej analogii. Analogia, jak wiadomo, wskazuje równocześnie na podobieństwo i zarazem na brak tożsamości (czyli na jakieś zasadnicze niepodobieństwo). O przynależności wzajemnej osób możemy mówić tylko z uwzględnieniem takiej analogii. W swoim bowiem pierwotnym, a zarazem właściwym znaczeniu, przynależność zakłada stosunek podmiotu do przedmiotu – stosunek posiadania i własności. Jest to stosunek nie tylko przedmiotowy, ale także nade wszystko „rzeczowy”; przynależenie czegoś – a więc rzeczy – do kogoś.

Słowa „mój... moja” w odwiecznym języku ludzkiej miłości z pewnością tego nie wyrażają. Wskazują one na wzajemność obdarowania, wyrażają równowagę daru, w której buduje się wzajemna communio personarum. A skoro buduje się ona przez wzajemny dar męskości i kobiecości, to zachowuje się w niej równocześnie oblubieńcze znaczenie ciała. Owszem, słowa „mój... moja” w języku miłości zdają się stanowić radykalne zaprzeczenie

przynależności w takim znaczeniu, w jakim przedmiot – rzecz przynależy do pomiotu – osoby. Tak długo ta analogia ma swój sens i zastosowanie, jak długo nie pograży się w tamtym znaczeniu. Trojaka pożądliwość, w szczególności zaś pożądliwość ciała, odbiera wzajemnej przynależności mężczyzny i kobiety właściwy wymiar osobowej analogii, w ramach której słowa „mój... moja” zachowują swoje istotne znaczenie. Tu istotne znaczenie znajduje się właśnie poza obrębem „prawa własności”, poza znaczeniem „przedmiotu posiadania”. Pożądliwość natomiast zmierza w kierunku tego znaczenia. Od posiadania następnym krokiem prowadzi w kierunku „używania”: przedmiot, który posiadam, nabiera dla mnie z kolei takiego znaczenia: dysponuję nim, posługuję się nim, używam go. Jest rzeczą jasną, że osobowa analogia przynależności stanowczo opiera się takiemu znaczeniu. Ów opór jest znakiem, że to, co w odniesieniu wzajemnym mężczyzna/kobieta „jest od Ojca”, zachowuje swoją trwałość i ciągłość wobec tego, co „jest od świata”. Jednakże pożądliwość sama z siebie pcha w kierunku posiadania drugiego jako przedmiotu, pcha też w kierunku „używania”, które niesie z sobą zaprzeczenie oblubieńczego sensu ciała. Bezinteresowny dar zostaje gruntownie zalienowany przez egoistyczne „użycie”. Czy o tym nie mówią już słowa skierowane do kobiety w Rdz 3,16?

Pożądliwość, wedle słów 1 J 2,16, świadczy przede wszystkim o stanie ludzkiego ducha. Również pożądliwość ciała świadczy przede wszystkim o stanie ludzkiego ducha. Tej sprawie wypadnie poświęcić dalszą analizę. Przenosząc teologię Janową na grunt doświadczeń opisanych w Rdz 3, a także odnosząc ją do słów Chrystusa z Kazania na Górze (Mt 5,27-28), odnajdujemy niejako konkretny wymiar owego przeciwieństwa, jakie – wraz z grzechem – zrodziło się w sercu człowieka pomiędzy duchem a ciałem. Skutki tego przeciwieństwa pozwalają się odczuć we wzajemnym odniesieniu osób, o których jedność w człowieczeństwie stanowi od początku to, że są mężczyzną i kobietą. Odkąd w człowieku zamieszkało „prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu” (Rz 7,23), istnieje jakby stałe niebezpieczeństwo takiego widzenia, wartościowania, miłowania, o którym to „pożądanie ciała przeciwko duchowi” okazuje się silniejsze od „pożądania ducha”. I tę właśnie prawdę o człowieku, tę postać antropologii, musimy mieć wytrwale przed oczyma, gdy pragniemy w pełni zrozumieć owo odwołanie się do serca ludzkiego, któremu Chrystus dał wyraz w Kazaniu na Górze.

Cdn.

Ojciec Święty Jan Paweł II,
30 lipca 1980 r.

Źródło: „Nauczanie społeczne 1980”,
tom III, Warszawa 1984 r.

Kalendarium życia Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego

część X

28 maja 1981 r., w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, o godzinie 4.40, w swojej rezydencji przy ulicy Miodowej, odszedł do Ojca kard. Stefan Wyszyński, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski.

31 maja 1981 r. odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. Prymasa. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył kard. Agostino Casaroli, watykański sekretarz stanu. Trumna z ciałem Prymasa Tysiąclecia spoczęła w Katedrze św. Jana, gdzie bp Jerzy Modzelewski odczytał duchowy testament zmarłego:

„W imię Trójcy Przenajświętszej, Pana mojego Jezusa Chrystusa, przez przyczynę Bogurodzicy Dziewicy, Królowej Polski i zwycięskiej Wspomożycielki Jasnogórskiej.

Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego otrzymałem życie na ziemi, składam to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego w formie mojego testamentu.

Pracując dla Kościoła Chrystusowego, muszę wyznać, że zawsze doznawałem pełnego zrozumienia w trudnych sytuacjach Kościoła w Polsce od Ojca Świętego Piusa XII i Pawła VI. Nigdy nie usłyszałem od nich najmniejszej przygany ani też krytycznej oceny naszej pracy. Natomiast zawsze budowały mnie przedziwny szacunek i miłość, z jaką odnosili się Papieże do Kościoła w Polsce, do biskupów, kapłanów – i do mnie. Wiem, że zawsze ufali Kościołowi polskiemu, chociaż nie mogli niektórych naszych postulatów spełnić. Piszę to dlatego, bo wiem, że w Polsce istnieje cała biblioteka politycznych publikacji, które zniekształcają właściwy obraz rzeczywistości.

Kościołowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego zrozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem bronić Kościoła przed zaprogramowaną ateizacją..., przed nienawiścią społeczną..., przed rozwiązłością... Uważam sobie za łaskę, że mogłem z pomocą Episkopatu Polski przygotować Naród przez Wielką Nowennę, Śluby Jasnogórskie, Akt Oddania Narodu Bogurodzicy w macierzyńską niewolę miłości i społeczną krucjatę miłości – na nowe milenium. Gorąco pragnę,

by Naród polski pozostał wierny tym zobowiązaniom.

W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość...

Przekonany o doniosłości przemian społecznych, służyłem bezinteresownie przez wiele lat warstwom robotniczym, zwłaszcza przez pracę kulturalno – oświatową w duchu społecznych encyklik Papieży. Uważam, że pomimo przemian ustrojowo – politycznych dzieło to nie zostało jeszcze dokonane... Ufam jednak, że zdrowy ruch osobowości ludzkiej zwycięży w tej walce o godność i wolność człowieczeństwa.

[...] Nie traciłem jednak wiary w to, że wielu ludzi, realizujących tzw. przebudowę, działało w dobrej wierze lub zmuszeni układem sił politycznych od nich niezależnych.

Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich rodaków sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali.”

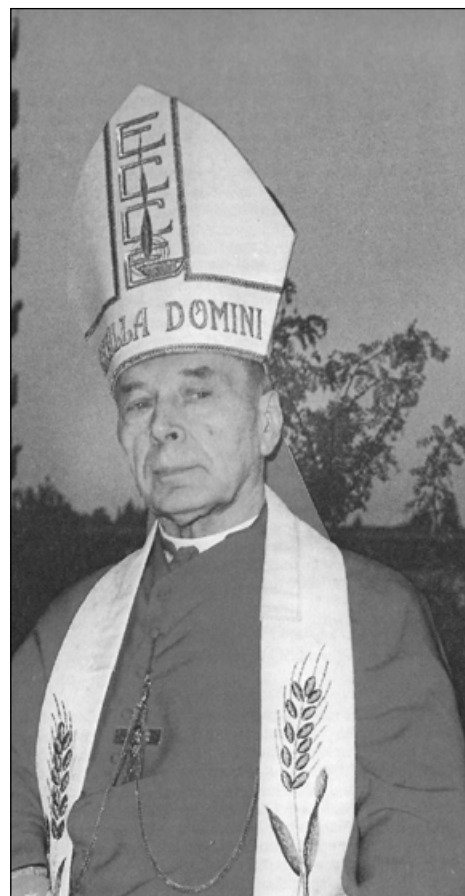
Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako niewolnik oddany jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim dnia 8 grudnia 1953 roku, najpokorniej proszę Ucieczkę Grzeszników, aby była mi Orędowniczką przed tronem Trójcy Świętej. Amen.

Jasna Góra, dnia 15.VIII.1969 R.P.

+ Stefan kardynał Wyszyński
Prymas Polski
Niewolnik Maryi



Pierścień Prymasa Wyszyńskiego



Drodzy Bracia i Siostry!

Do całego tak bardzo mi drogiego Kościoła, który jest na polskiej ziemi,

do jego Pasterzy i Wiernych, do wszystkich, których śmierć Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, napełnia bólem i smutkiem,

do Was, którzy teraz, w godzinę Jego pogrzebu w „nieujarzmionym Mieście” otaczacie tę trumnę miłością i modlitwą, którzy zgromadziliście się, aby Jego niezłomnego Ducha, silnego Bogiem, oddać Niebieskiemu Ojcu, a umęczone ciało złożyć w przesiąkniętej krwią polskiej, warszawskiej ziemi, aby w czasie przyjścia Chrystusa przydziało się w niezniszczalność (por. 1 Kor 15, 23.53),

do Was wszystkich pragnę skierować to krótkie bodaj słowo.

Piszę je z najgłębszej potrzeby serca i wiary. Nie mogę złożyć tego świadectwa tak, jakbym chciał. Ufam, że Bóg przywróci mi siły i da stosowną okazję, abym to mógł uczynić tak, jak czuję.

Pragnę, abyście wiedzieli, że w tej godzinie żałoby, w godzinie smutku i bólu, ale także większej jeszcze nadziei i ufności, pragnąłem być z Wami i osobiście oddać Księdzu Prymasowi ostatnią posługę. Bóg zdecydował inaczej. Niech będzie błogosławione

Jego święte Imię. Łączę się z Wami w cierpieniu i modlitwie, w przyjęciu woli Boga i w nadziei. W moim imieniu jest obecna wśród Was Delegacja Stolicy Apostolskiej, której przewodniczy Sekretarz Stanu, kard. Agostino Casaroli.

Pozwólcie, że w obecnym momencie przytoczę tylko słowa, które wypowiedziałem w warszawskiej Katedrze w czasie mojej pielgrzymki do Ojczyzny:

„Ksiądz Prymas stał się szczególnym... zwornikiem. Zwornik jest tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najpełniej odzwierciedlić siłę tego Fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawiać się zwornikiem Kościoła.

Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski.

Jest On zwornikiem Kościoła warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega Jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat. Pragnę temu dać wyraz u początku mojej pielgrzymki tu, w stolicy Polski, i pragnę za to jeszcze raz z całym Kościołem i Narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej”.

Bolesną jest rzeczą – odczuwają to wszyscy – że nadeszła już chwila, kiedy niektóre słowa trzeba by wypowiadać w czasie przeszłym.

Tym bardziej, że zawołał Go Bóg do siebie w momencie, w którym, po ludzku sądząc, tak bardzo był potrzebny Kościołowi, kiedy tak bardzo był potrzebny Ojczyźnie i Narodowi.

Kościół w Polsce, i ja z nim, przyjmuję niezgłębione wyroki Opatrzności z wiarą, która rodzi pokój, wszelaki pokój, pewność i pogodę ducha. Cierpienie nasze dołączamy do Chrystusowej ofiary, aby dopełnić „braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24), i razem z nią składamy je w Duchu Świętym Odwiecznemu Ojcu. Matka Chrystusa, Ta, której serce przeniknął miecz boleści, Częstochowska Pani o zranionym obliczu nas nie opuści.

Drodzy Bracia i Siostry!

Nawiązując do czcigodnej tradycji liturgicznej Kościoła, która pogrzb katolicki niejako przedłuża i rozciąga na trzydzieści dni, proszę Was, aby żałoba po śmierci nieodżałowanego Prymasa Tysiąclecia trwała w Kościele polskim przez właśnie taki czas. Niech te trzydzieści dni będą w Polsce okresem szczególnej modlitwy, pokoju, skupienia i refleksji. Módlmy się. Módlmy się jedni za drugich. Polecajcie Bogu duszę świętej pamięci Kardynała Stefana, Prymasa Polski. Módlcie się za Ojczyznę, za Kościół w niej, za cały Kościół, za świat. Módlcie się za mnie, niegodnego sługę Chrystusa i Jego widzialnego zastępcę. A przedmioty Waszej modlitwy uczynicie przedmiotem refleksji, głębokiej narodowej medytacji. Szczególnym przedmiotem takiej medytacji uczynicie postać

niezapomnianego Prymasa, świętej pamięci Kardynała Wyszyńskiego, Jego Osobę, Jego naukę, Jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz wycisnął trwałę, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością Pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób tak, jak Bóg i własne sumienie mu wskazuje. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości. Ból Wasz niech przemienia się w nadzieję.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie.

Witaj Królowo Polski, Matko miłosierdzia, Życie, Słodyczy i Nadzieje nasza. Do Ciebie wołamy. Zwróć na nas Twoje miłosierne oczy. Ukaż Jemu, który tak bezgranicznie Ci zawierzył, Twojemu szczególnemu słudze, zmarłemu Prymasowi Polski, i ukaż Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego.

Błogosławię Was, w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Rzym, Stolica Apostolska,
dnia 28 maja 1981 r.
w uroczystość Wniebowstąpienia
Pańskiego
Jan Paweł II Papież

7 lipca 1981 r. ukazał się komunikat Rady Głównej Episkopatu Polski:

„Rada Główna Episkopatu Polski podaje niniejszym do wiadomości, że Ojciec Święty Jan Paweł II ustanowił Arcybiskupem Metropolity Gnieźnieńskim i Warszawskim, Prymasem Polski, bp. Józefa Glempa, dotychczasowego ordynariusza warmińskiego”.

Bp Bronisław Dąbrowski
Sekretarz
Konferencji Episkopatu Polski

Kard. Franciszek Macharski
Wiceprzewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski

Przygotował Krzysztof Kanabus



Pogrzb Prymasa Tysiąclecia

W tym roku, w sposób szczególny będziemy dziękować Panu Bogu za dwóch największych Polaków dwudziestego wieku: Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego - pisze metropolita warszawski w swym „słowie do wiernych”, zapraszając ich na tegoroczny Dzień Dziękczynienia 5 czerwca.

Kard. Nycz zaprasza na Dzień Dziękczynienia

Oto treść listu kard. Kazimierza Nycza: Słowo Arcybiskupa Warszawskiego przed dziękczynieniem za błogosławionego Jana Pawła II i Sługę Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Umiłowani Siostry i Bracia, Wierni Kościoła warszawskiego,

Za dwa tygodnie spotkamy się na Polach Wilanowskich, aby przy budowanej świątyni narodowego wotum wdzięczności Bogu przeżywać po raz czwarty Święto Dziękczynienia Bożej Opatrzności. Jednocześnie się w modlitwie z wiernymi zgromadzonymi w swoich parafiach, w całej Ojczyźnie, będziemy dziękować za wielkie dzieła Bożej dobroci i miłości. Naszą wdzięczność wypowiemy Panu Bogu i ludziom i tym najbliższym, i tym nieznanym.

W centrum przeżywania ubiegłorocznego Dnia Dziękczynienia Bożej Opatrzności znalazła się beatyfikacja Księdza Jerzego Popiełuszki, która miała miejsce 6 czerwca na placu Piłsudskiego w Warszawie. W tym roku, w sposób szczególny, będziemy dziękować Panu Bogu za dwóch największych Polaków dwudziestego wieku: Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wyjątkową okazją ku temu stało się wyniesienie na ołtarze pierwszego papieża z rodu Polaków, jakiego w dniu 1 maja dokonał Benedykt XVI. Równie ważnym motywem do dziękczynienia

i modlitwy jest zbliżająca się 30. rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia, a także 110. rocznica Jego urodzin. Dziękując za piękne i święte życie Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz dokonane przez Niego dla Kościoła i Polski wielkie dzieła, będziemy prosić Boga o jego rychłą beatyfikację.

Kiedy w Niedzielę Miłosierdzia Bożego Ojciec Święty Benedykt XVI wypowiedział słowa: „Jan Paweł II jest błogosławiony”, wierni zgromadzeni na uroczystości beatyfikacyjnej zareagowali ogromnym entuzjazmem i radością. W wygłoszonej wówczas homilii papież Benedykt XVI, wyrażając szacunek i wdzięczność dla swojego umiłowanego Poprzednika, podkreślił te jego cechy, w których każdy z nas powinien naśladować nowego Błogosławionego. Są to przede wszystkim: mocna i wielkodusz-

na wiara, którą, będąc na Stolicy Piotrowej umacniał swoich braci, kult maryjny ukierunkowany na zawierzenie życia Maryi Matce Chrystusa i Kościoła oraz głęboka troska i szacunek okazywane każdemu człowiekowi. Jan Paweł II w swoim nauczaniu niejednokrotnie przypominał, że człowiek jest drogą Kościoła, a Chrystus drogą człowieka.

Tak, jak Ojciec Święty Benedykt XVI wielokrotnie wyrażał swój szacunek i wdzięczność Janowi Pawłowi II, podobnie błogosławiony Jan Paweł II z wielkim uznaniem wypowiadał się o Kardynale Stefanie Wyszyńskim.

Już w dniu inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II 22 października 1978 roku miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Gdy do papieża podszedł Kardynał Stefan Wyszyński, aby ucałować pierścień rybaka - symbol władzy Piotrowej, Ojciec Święty pochylił się głęboko i sam ucałował dłoń Kardynała. Był to niebywały wyraz szacunku. Następnego dnia, podczas spotkania z Polakami, Jan Paweł II wypowiedział do Kardynała Stefana Wyszyńskiego doniosłe słowa: „Czcigodny i umiłowany Księżę Prymasie. Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża - Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła, związanego z Twoim prymasowskim posługiwaniem”. Jan Paweł II wielokrotnie nawiązywał do tych słów o Prymasie Tysiąclecia, zwłaszcza w czasie pielgrzymek w 1979 i 1983 roku, zarówno w Archikatedrze Warszawskiej, jak i na placu Zwycięstwa. Zachowując w pamięci wszystkie wypowiedzi Jana Pawła II dotyczące posługi Kardynała Stefana Wyszyńskiego, powinniśmy podejmować trud głębszego poznania życia i działalności Wielkiego Prymasa.



W kontekście wyznaczonym przez niedawną beatyfikację Jana Pawła II i zbliżającą się 30. rocznicę śmierci Kardynała Stefana Wyszyńskiego warto zauważyć, że miłością obu tych wielkich Pasterzy był Chrystus, Kościół, Matka Boża i człowiek. Myślę, że w tym zawiera się cała istota życia chrześcijańskiego i droga do świętości. Ci wielcy i święci Polacy uczą nas jeszcze jednego: jak wspólnie zabiegać o dobro Kościoła, człowieka, rodziny i Polski. Obaj byli wielcy i święci, obaj za troskani o dzień dzisiejszy i przyszłość. Mimo różnicy wieku, doświadczenia i poglądów dotyczących różnych kwestii, nadrzędną była dla nich wspólna troska o sprawy, którym razem służyli. Ta świadomość służby człowiekowi, Kościołowi i Ojczyźnie prowadziła ich do współpracy i wzajemnego ubogacania się po to, aby ubogacać innych. Obaj byli wielkimi patriotami. Na ich mądrym współdziałaniu i wzajemnej jedności bardzo wiele zyskała nasza Ojczyzna i Kościół. Jakże bardzo nam i Polsce potrzeba obecnie takiego przykładu jedności, jaki oni pozostawili.

Chrystus pytany w dzisiejszej ewangelii o drogę do nieba, odpowiada:

„Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” oraz dodaje „Kto mnie widzi, widzi Ojca”. Zadaniem chrześcijanina jest dążenie do Prawdy, wskazywanie drogi do życia wiecznego. Powołaniem chrześcijan jest dawanie świadectwa swoim życiem o Ojcu, który jest w niebie. Uczą nas tego błogosławiony Jan Paweł II i Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński. Za nich obu dziękujemy Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu i modlimy się o rychłą kanonizację Jana Pawła II, i beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

Bracia i Siostry,

Ufam, że uroczystości, do których się przygotowujemy, przybliżą nam bogate życie duchowe i dzieło błogosła-

wionego Jana Pawła II oraz Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Niech posłużą one refleksji nad naszym chrześcijańskim i życiowym powołaniem. Gorąco zachęcam też młodych, którzy w tych tygodniach po zdaniu matury, szczególnie intensywnie odkrywają swoje powołania i wybierają studia, aby czynili to wielkodusznie i na modlitwie. Aby nie bali się pójść za Chrystusem, gdyby zawołał ich po imieniu, zapraszając do kapłaństwa, czy życia zakonnego. Niech nasze warszawskie i zarazem ogólnopolskie świętowanie tegorocznego Święta Dziękczynienia Bożej Opatrzności zgromadzi nas 4 i 5 czerwca na Polach Wilanowskich i w kościołach parafialnych. Na radosny trud pielgrzymowania do świątyni Opatrzności Bożej wszystkim z serca błogosławię.

† **Kazimierz Kardynał Nycz**
Arcybiskup Metropolita Warszawski



ZADANIE 1

Skreśl co drugą literę, a otrzymasz rozwiązanie.

MWAERTYUJPOA

KSRDÓFLGOHWJOK

PLOZLCSBKNIM

JWERSETUEIMA

PARSZCYN

TMONBCIAEW

PLAKMHIGĘFTDASM

CAZSUEWRAGM

Diecezjalne Spotkanie Młodych przy Świątyni Opatrzności Bożej

4 czerwca 2011 roku o godz. 17.00 - 20.00 odbędzie się Wigilia IV Święta Dziękczynienia w, której weźmie udział młodzież ze wszystkich parafii naszej Archidiecezji na wspólną refleksję i modlitwę dziękczynną.

W niedzielę 5 czerwca również w Wilanowie będzie miała miejsce uroczystość dziękczynna całej archidiecezji za beatyfikację Jana Pawła II i za życie Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na wspólne świętowanie zaproszeni są księża i przedstawiciele różnych parafii.

O godzinie 8.00 wyruszy z placu Piłsudskiego do parafii Opatrzności Bożej w Wilanowie dziękczynna procesja z relikwiami błogosławionego Jana Pawła II. Przy kościele Barnabیتów dołączą się do niej prezydenci, burmistrzowie i wójtowie miejscowości papieskich z Polski oraz z terenu naszej Archidiecezji.

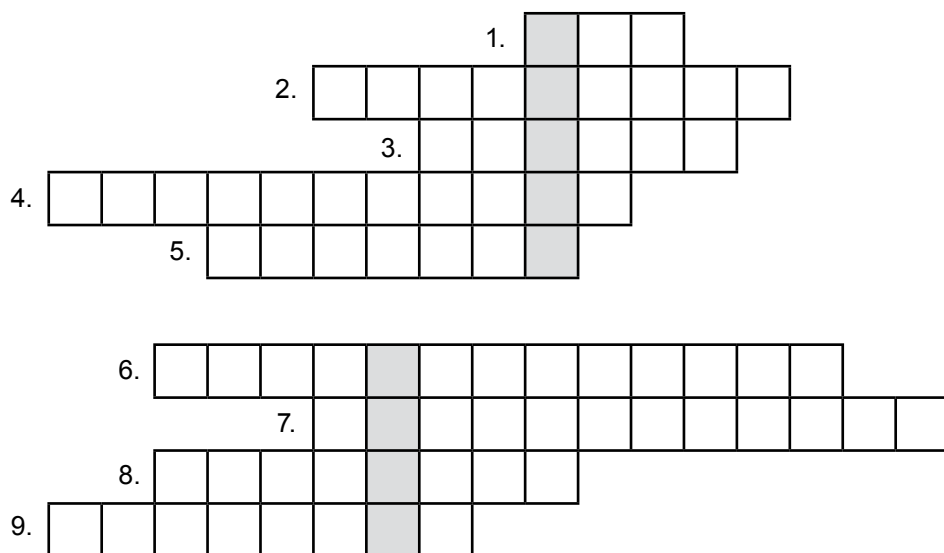
O godzinie 12.00, przy świątyni Opatrzności Bożej, odprawiona zostanie uroczysta Msza św. dziękczynna z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski. Dziękczynne Eucharystie sprawowane będą w tym dniu we wszystkich parafiach naszej Archidiecezji i całej Ojczyzny. Odczytany zostanie list o dziękczynieniu oraz zbierane będą ofiary na budowę Świątyni Bożej Opatrzności.

Wiadomości przygotowała A. Biesiekińska

KĄCIK DLA DZIECI

ZADANIE 2

Rozwiąż krzyżówkę. Następnie odczytaj hasło.



1. Miesiąc poświęcony Maryi to ...
2. Podczas nabożeństwa majowego śpiewany litanie ...
3. Tam Matka Boża objawiła się trojgu pastuszkom.
4. Na początku roku kalendarzowego Kościół obchodzi uroczystość Świętej Bożej ...
5. 12 września – wspomnienie Najświętszego Maryi.
6. 15 sierpnia – uroczystość ... NMP.
7. Dzień tygodnia, w którym obchodzimy święto NMP Matki Kościoła.
8. Sanktuarium Matki Bożej (wspomnienie liturgiczne obchodzimy 5 sierpnia).
9. Miesiąc, w którym obchodzimy święto Matki Bożej Miłosierdzia.

Autor kącika dla dzieci:
Maciej Lichota

KOMUNIKATY DUSZPASTERSKIE

VI Niedziela Wielkanocy – 29 maja 2011 r.

1. Dziś, nabożeństwo majowe o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Dziś na Mszy św. o godz. 13.00. dzieci, które w zeszłym roku przystąpiły do I Komunii św. będą obchodziły swoją rocznicę pełnego udziału w Eucharystii.
3. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca.
W czwartek, 2 czerwca, Msza św. wotywna o Chrystusie Najwyższym i Wiecznym Kapłanie o godz. 17.00. a po Mszy św. koronka do Miłosierdzia Bożego. W tym dniu, w sposób szczególny, modlimy się o powołania kapłańskie.
W piątek, 3 czerwca, Msza św. wotywna o Najśw. Sercu Pana Jezusa o godz. 12.00.
Z sakramentu pokuty i pojednania można będzie skorzystać; rano i od godz. 16.00, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu.
Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku. Imiona i nazwiska oraz adresy osób pragnących skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej. W sobotę, 4 czerwca, Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 7.00. a zaraz po niej Nabożeństwo Różańcowe.
4. W niedzielę 12 czerwca, po Mszy św. o godz. 11.30, odbędzie się III Rodzinny Piknik Parafialny pod hasłem „Rodzina Bogiem Silna”. W programie dzieci będą mogły obejrzeć przedstawienie pt. Czarnoksiężnik z krainy Oz”, wystąpi również Zespół Ludowy Powsinianie i Grupa Seniorów Wilanowskich „Kuznia Artystyczna”. Będziemy mogli wysłuchać koncertu pieśni latynoamerykańskich oraz na zakończenie koncertu zespołu Julia Vikman Band. Przygotowaliśmy również wiele imprez towarzyszących, między innymi liczne konkursy dla dzieci i dorosłych oraz inne atrakcje: zajęcia z ceramiką dla dzieci, przejażdżkę kucykiem, zaprzęgiem konnym, loterię fantową. Catering zapewni dobre jedzenie z grilla. Serdecznie wszystkich zapraszamy.
5. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
– we wtorek, 31 maja, Święto Nawiedzenia NMP.
– w środę, 1 czerwca, Wspomnienie św. Justyna Męczennika.
– piątek, 3 czerwca, Wspomnienie św. Męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy.
Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.
6. W piątek, 3 czerwca, rozpoczynamy Nowennę do Ducha Świętego.
7. W następną niedzielę, 5 czerwca, przypada Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.
8. W niedzielę 5 czerwca przypada Dzień Dziękczynienia. Nasza parafia włącza się do uroczystej procesji, w której będą niesione relikwie Błogosławionego Jana Pawła II, papieża przy kościele oo. Barnabitów. Bardzo prosimy osoby pragnące wziąć udział w procesji, aby zgłaszały się do siostry w zakrystii lub do kancelarii parafialnej. Potrzebujemy wielu mężczyzn i kobiet do niesienia chorągwi i feretronów, aby godnie reprezentować naszą parafię.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 15.05.2011 do 19.06.2011

Aby kapłani, zjednoczeni z Sercem Chrystusa, zawsze byli prawdziwymi świadkami troskliwej i miłosiernej miłości Boga.

Drugi dziesiątek Różańca:
w intencji *Śługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego*,
z prośbą o jego *beatyfikację*.
„Szczęść Boże”

9. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
– Michał Konarski, kawaler z par. tutejszej i Paulina Maria Deszczanka, panna z par. pw. Ofiarowania Pańskiego w Warszawie, zapowiedź II.
– Radosław Żulewski, kawaler z par. św. Józefa Oblubieńca NMP w Legionowie i Katarzyna Dorota Maciak, panna z par. tutejszej, zapowiedź II.
Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną.
Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

Weekendowy Przegląd Filmów o tematyce rodzinnej

W dniach 10 - 12 czerwca 2011, w Dobrym Miejscu odbędzie się weekendowy przegląd filmów o tematyce rodzinnej. Będą to filmy poruszające tematykę ojcostwa, macierzyństwa i dorastającej młodzieży. Bilet wstępu będzie kosztował 10 zł. Zobaczycy będzie można między innymi:

10.06.2011 (piątek), o godz. 18.00
„Miód” w reż. Semih Kaplanoglu.
Ostatni z filmów w trylogii Semiha Kaplanoglu’a. Główny bohater Yusuf właśnie zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej. Jego ojciec Yakup, pracuje zbierając miód w ogromnym lesie, który budzi w chłopcu grozę. Pewnego dnia Yusuf opowiada Yakupowi o swoim śnie, stanie się on ich

wspólnym sekretem. Wkrótce mężczyzna zmuszony jest udać się po miód dalej niż zazwyczaj, a podczas jego nieobecności Yusuf przestaje się odzywać. Dramat, Niemcy, Turcja, 2010, 103 min

11 czerwca (sobota), godz. 18.00,
„Mamut” w reż. Lukas Moodysson.
Mieszkające w Nowym Jorku szczęśliwe małżeństwo - Leo i Ellen, to zamożni ludzie oddani pracy zawodowej. Ich siedmioletnią córką Jackie opiekuje się pochodząca z Filipin Gloria, która zarabia na utrzymanie pozostawionych w ojczyźnie dzieci, za którymi rozpaczliwie tęskni. Tom, odnoszący sukcesy komputerowiec, podczas wyjazdu służbowego do Tajlandii poznaje młodą prosty-

tutkę Cookie. Losy wszystkich bohaterów w zaskakujący sposób splatają się ze sobą. Dramat, Szwecja, Dania, Niemcy, 2009, 125 min

12 czerwca (niedziela), godz. 18:00
„Sala Samobójców” w reż. Jan Komasa.
Dominik to zwyczajny chłopak. Ma wielu znajomych, najładniejszą dziewczynę w szkole, bogatych rodziców, pieniądze na ciuchy, gadżety, imprezy i pewnego dnia jeden pocałunek zmienia wszystko. „Ona” zaczepia go w sieci. Jest intrygująca, niebezpieczna, przebiegła. Wprowadza go do „Sali samobójców”, miejsca, z którego nie ma ucieczki. Dominik, w pułapce własnych uczuć, wplątany w śmiertelną intrygę, straci to, co w życiu najcenniejsze... Thriller, Romans, Animacja, Polska, 2011, 120 min.



Rzymskokatolicka Parafia p.w. św. Anny w Wilanowie
ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny od pn do pt w godzinach pracy kancelarii)
Kancelaria czynna: pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00
Kredyt Bank SA Filia nr2 w Warszawie - V O/Warszawa,
ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa
Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000
www.parafiawilanow.pl
e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl -Wydawca

Z ŻYCIA SALONIKU WILANOWSKIEGO

Przypominamy Państwu,
że jeszcze tylko do końca maja
w dzwonnicy można oglądać prace
TAMARY MAJ.
W czerwcu zaprezentujemy
wystawę obrazów
BOGDANA PTKA
artysty z Buska – Zdroju.
Serdecznie zapraszamy!